Dziś: 5-ty Kupon Tygodnia Gwiazdkowego

Nr. 73 OPŁ. POCZT. U SZCZ. YCZ. Warszawa, poniedziałek, dn. 6 grudnia 1926 r. CENA 20 GR. Rok I.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Pływające miasto okrętów

W okowie lodów i mrozu

2000 ludzi zagrożonych śmiercią głodową

LONDYN, 6.12. (A.T.E.). — Wskutek raptownego nadejścia mrozów, z górą 200 okrętów, krążących przy północnych wybrzeżach Kanady, nie zdołało powrócić do portu. Lody, które skuły północną część oceanu Atlantyckiego, uwięziły okręty, na których znajduje się zgórą 2 tysiące ludzi załogi. Marynarzom i pasażerom grozi niebezpieczeństwo śmierci głodowej. Liczne łamacze lodów wyruszyły z portów kanadyjskich celem oswobodzenia tego pływającego miasta zamarzłych okrętów.

Niemcy w Lidze Narodów

sadowią się i urządzają

LONDYN, 6.12. (AW). Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" dowiaduje się, że prócz stanowiska zastępcy generalnego sekretarza Ligi, Niemcy otrzymają jeszcze trzy dalsze ważne stanowiska w Lidze Narodów, a mianowicie w wydziale prawnym i w wydziale zdrowia publicznego.

Dziś koniec strajku piekarzy

Piekarze domagają się przestrzegania Konwencji Genewskiej

I nie chcą pracować w nocy

Dziś, o g. 6 wieczorem kończy się strajk piekarzy w Warszawie.

W dn. 10 b. m., t. j. w dniu zwołania Sejmu, specjalna delegacja Związku Robotników Przemysłu Spożywczego, w którym zorganizowani są piekarze, ma udać się tak do czynników ustawodawczych, jak i do rządowych w celu zwrócenia uwagi, że w dn. 1 stycznia r. 1927 upływa termin ratyfikacji przez Polskę Konwencji Genewskiej w przedmiocie zakazu pracy nocnej w piekarniach.

Delegacja domagać się ma ratyfikacji tej konwencji i wydania do niej stosownych rozporządzeń.

W Krakowie znacznie gorzej

Piekarze strajkują na dobre

I pozbawili ludność chleba

KRAKÓW, 6.12. — Tel. własny. — Dziś wybuchł w Krakowie powszechny strajk piekarzy, którzy żądają podwyżki płac i zniesienia pracy nocnej. W całem mieście odczuwa się dotkliwy brak chleba. Nastrój ludności z tego powodu jest bardzo przygnębiony.

Odezwy komunistyczne w „bagażu"

wykryto na Dworcu Głównym

Wczoraj w godzinach porannych przybyły na dworzec główny dwie młode panie z tłomoczkiem i oddały go na przechowanie bagaż. Po chwili wróciły się i zażądały zwrotu złożonych rzeczy. Urzędnik zażądał oczywiście kwitu. Wówczas panie oświadczyły, że kwit zgubiły, i w bardzo natarczywy sposób domagały się wydania rzeczy. Wobec tego bagażowy oświadczył, że paczkę wyda w komisarjacie kolejowym. Po chwili wahania, nie podejrzewając najwidoczniej, że w komisarjacie bagaż będzie otwarty, obie młode kobiety udały się do komisarjatu. Tu po otwarciu paczki okazało się, że znajduje się w niej **8 kilo odezw komunistycznych, przeznaczonych dla Górnego Śląska i pisanych w języku polskim i niemieckim.**

Po wylegitymowaniu zatrzymanych okazało się, że są to znane działaczki komunistyczne 25-letnia Emilja Herlecka, Pawia 67, i 27-letnia Helena Tomaszewska, Powozowa 32. Ta ostatnia znana jest jako emisarjuszka bolszewicka.

Obie działaczki bolszewickie odstawiono do policji politycznej.

Górnicy angielscy przegrali strajk, ale walczyć nie przestali

LONDYN, 6.12. (AW). — Z Moskwy donoszą, że przybył tam generalny sekretarz Związku Górników angielskich Cook. Po przybyciu oświadczył, że **wprawdzie górnicy ponieśli olbrzymią klęskę, jednakże nie oznacza to końca walki, albowiem będą się oni nanowo organizować i przy najbliższej sposobności podejmą nową walkę.**

Poseł Kwiatkowski o Ministrze Kwiatkowskim

Dziś o godz. 11-ej rozpoczęło się posiedzenie komisji budżetowej Sejmu, na którem budżet Ministerstwa Przem. i Handlu, przedstawiony przez p. Ministra Kwiatkowskiego, referuje pos. Kwiatkowski (Chrz. Dem.).

Wyniki rządów faszystowskich

Od $15\frac{1}{2}$ miljardów niedoboru do $1\frac{1}{2}$ miljarda nadwyżki

RZYM, 6.12 (PAT). Minister Finansów Volpi wygłosił wczoraj przez radjo przemówienie, w którem powiedział między innemi:

— Rząd faszystowski nawet w dziedzinie finansowej dokonał w ciagu niewielu lat dzieła, które w czasach normalnych wymagałoby bardzo długiego okresu czasu: Od deficytu 15 miljardów lirów w budżecie roku 1921 — 22 przeszliśmy do nadwyżki półtora miljarda w dniu 30 czerwca 1926 r.

Zamiast kontroli „inwestygacja

Ale i tego Niemcom zawiele

PARYŻ, 6.12. (ATE). Wczorajsze rozmowy Stresemana z Chamberlainem i Briandem wykazały jasno, do czego zmierza polityka Brianda. Zdaniem Brianda międzysojusznicza komisja kontrolna nie da się dłużej utrzymać i dnie jej są policzone. Jako równoważnik tej komisji Briand chce narzucić Niemcom przyjęcie planu inwestygacyjnego z roku 1924.

Streseman przedstawił jednak takie sformułowanie żądań w sprawie inwestygacji, które wprowadziło w zdumienie Chamberlaina i Brianda.

Pozatem Streseman wyraził zdziwienie, że Rada Ambasadorów przywiązuje tak wielką wagę do uchybień niemieckich w budowie twierdz na wschodzie.

Nawet instytucje społeczne

Procesują się o... mieszkanie

Dziś, wydział X sądu okręgowego w Warszawie przystąpił do rozpatrywania sprawy, wynikłej z zatargu między Warszawskiem Towarzystwem Hygienicznem, a Towarzystwem Krajoznawczem.

W swoim czasie Warsz. Tow. Hygieniczne udzieliło na jeden rok lokalu Tow. Krajoznawczemu, poczem umowę przedłużyło jeszcze na rok.

Obecnie Tow. Hygieniczne w lokalu zajmowanym przez Tow. Krajoznawcze pragnie urządzić muzeum — wystawę, a ponieważ sublokatorzy lokalu nie chcą opuścić, sprawę skierowano do sądu.

Nowa Rada Kasy

Jutro w dn. 7 b. m. odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady Kasy Chorych, na którem dokonany będzie wybór przewodniczącego i nowego zarządu Kasy Chorych m. st. Warszawy.

Podział Państwa

Jutro w Min. Spraw Wewnętrznych rozpoczynają się narady w sprawie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o jednolitym podziale administracyjnym Państwa. Rozporządzenie to ustalić ma także zasady kompetencji co do zmian granic terytorjalnych w administracji państwowej.

GIEŁDA

Tendencja utrzymana, choć obroty niezbyt ożywione. Wymieniane dziś kursy nie wychodzą z granic sobotnich notowań.

Przed giełdą wymieniano: Bank Dyskontowy 9.85, Handlowy 3.10, Polski 81.25, Cerata 1, Puls 4.10, Cukier 3.05, Węgiel 69, Lilpopy 15.60, Modrzejów 3.90, Ostrowiec 7.90, Rudzki 1.10, Starachowice 2.19, Żyrardów 11, Haberbusch 64.

4 i pół proc. L. Z. Ziemskie złot. 35. 5 proc. miejskie złot. 40.50.

Zapotrzebowanie walut obcych normalne.

Kurs dolara bez zmiany, gotówka zł. 8.98 dewizy zł. 9.

Dewizy na Paryż zwyżkowały do zł. 35.90, Medjolan do zł. 35, Londyn utrzymany przy zł 43.69, Zurych zł. 174.05.

Dolar w obrotach pozagiełdowych przy umiarkowanym popycie zł. 8,99.

Rubel złoty 4.74.

Kurs obliczeniowy 100 złotych w złocie 173.66.

NASZE ABC

PORAŻKA SOCJALISTÓW W DANJI

Wybory do folketingu (sejmu) duńskiego zakończyły się porażką socjalistów i wogóle ugrupowań lewicowych. Porażka nie ma charakteru klęski, stronnictwa lewicy zachowały większość dotychczasowych mandatów, bądź co bądź jednak rząd socjalistyczny uznał za konieczne natychmiastowe podanie się do dymisji, a premjer Stauning zaproponował jednocześnie królowi, aby mianował rząd, złożony z przedstawicieli grup prawicowych. Nie ulega wątpliwości, że popularny, otoczony powszechną sympatją król Chrystjan X, skłonny byłby zastosować się do tej propozycji.

Przesilenie duńskie interesujące jest z tego powodu, że stronnictwa prawicy i lewicy różnią się tam nietylko poglądami na sprawy wewnętrzne państwa, ale także zasadniczą orjentacją w polityce zagranicznej. Pozostająca dotąd u władzy partja socjalistyczna nie taiła się ze swemi sympatjami niemieckiemi, współdziałała też go rąco z propagandą na rzecz odbudowy Niemiec, jaka natychmiast po wojnie rozwinęła się we wszystkich krajach protestanckich: w Anglji, Stanach Zjednoczonych, Szwecji, Norwegji, Holandji. Natomiast ugrupowania prawicowe, które zachowały w pamięci tradycję najazdu pruskiego i wojny o Szlezwig i Holsztyn, sympatje swe kierowały oddawna w stronę przeciwników Niemiec, a dziś również skłonne są raczej do zbliżenia się z Francją i jej sprzymierzeńcami.

Czynniki, kierujące naszemi sprawami zagranicznemi, powinny zwrócić baczną uwagę na zmiany, jakie dokonywują się obecnie w życiu politycznem Danji.

Bezwyznaniowy delegat

W dniu wczorajszym został zatrzymany podczas obławy nocnej w przytułku noclegowym na ulicy Zakroczymskiej 28-letni nigdzie niemeldowany osobnik, który się podał za bezwyznaniowca Hila Zacharka, lat 28.

Przyprowadzony do komisarjatu Zacharko w czasie badania przyznał się, iż jest komunistą, niejednokrotnie siedział już w więzieniu, w dodatku przybył niedawno ze specjalnemi zleceniami z Bolszewji, lecz z jakie mi ,nie chce wyjawić.

Dalsze energiczne dochodzenie prowadzą władze bezpieczeństwa, które na początku ustaliły, iż Zacharko jest z zawodu powroźnikiem, a ostatniemi czasy stał się „wielkim" działaczem komunistycznym.

Samobójstwo buchaltera

Przy ulicy Złotej nr. 27 skromne mieszkanko nr. 21, składające się z pokoiku z kuchenką, zajmowali od czterech lat małżonkowie Nowiccy.

Przed dwoma miesiącami 34-letniemu Wacławowi Nowickiemu, z zawodu buchalterowi, zmarła żona. Od tego czasu osamotniony wdowiec z tęsknoty po śmierci żony począł się zaniedbywać i popadł w lekką melancholję. W sobotę odwiedził krewnych już o godz. 4 nad ranem.

Wczoraj w południe przyszli doń krewni, lecz nie mogąc się dopukać do jego mieszkania, odeszli, by następnie kilkakrotnie powracać do swego kuzyna.

Gdy o godz. 6 po południu również nikt na pukanie nie odpowiadał, krewni domyślając się czegoś złego, zawezwali policję i ślusarza, który otworzył zamek.

Po otwarciu drzwi oczom obecnych przedstawił się straszny widok. Na łóżku leżał ze sznurkiem na szyi, przywiązany do żelaznych drążków łóżka, Wacław Nowicki, już nieżywy.

Wisielca odesłano do prosektorjum. Przyczynę śmierci stara się zbadać policja.

Zwłoki starca na torze kolejowym

Kto i poco odbierał mu życie?

Onegdaj wieczorem na torze kolejowym Kutno — Toruń, przechodzący po linji dróżnik znalazł przecięte pociągiem zwłoki starca.

Przybyła na miejsce niezwłocznie po zaalarmowaniu policja początkowo przypuszczała, że miał miejsce nieszczęśliwy wypadek ze starcem, który najwidoczniej, przechodząc linją kolejową i nie słysząc gwizdków, został przejechany. Jednak oględziny lekarskie ustaliły, że zanim pociąg przejechał starca, ten już poprzednio został zamordowany i dla zatarcia śladów morderstwa położony na tor kolejowy.

Przy dalszem dochodzeniu ustalono, iż zamordowanym jest bogaty 70-letni starzec z pobliskiej wsi Ciszew, niejaki Jan Stawicki, który się niedawno ożenił z młodą dziewczyną.

Przyczynę mordu oraz kto jest mordercą wkrótce wyświetli toczące się energiczne dochodzenie.

Wujo, buty i denaturat

Na Pawiej pod numerem 92 mieszka p. Tomaszewski, do którego przyjechał kuzynek jego, słusznie Brochem zwany. Kuzynek ucałował wujowe policzki i poszedł spać, jako że był zmęczony drogą.

Tu się zaczęło. P. Tomaszewski, patrząc na śpiącego siostrzeńca myślał, a myśli jego były ponure i przykre co nie co.

— Śpi taki łajdak. Goszczę go, łóżkiem się z nim podzieliłem, a on mnie nawet na wódkę nie poprosił.

Goryczą zalała mózg wujowi, wstał z łoża, zrewidował kieszenie siostrzeńca, zabrał mu pieniądze, parę butów i poszedł.

Zmartwienia rodzinne są zawsze niemiłe. Toteż Tomaszewski tak gruntownie zalewał robaka, aż jego zalanego zabrało Pogotowie i po zwykłych w tym wypadku zabiegach, wypuściło na wolność.

Tymczasem obudził się Broch. Po nitce do kłębka doszedł całej potwornej intrygi wuja, ale wyjść nie mógł bo trudno wyjść na ulicę bez butów. Dał więc znać przez stróża do komisarjatu, a policja zaczęła szukać wuja. Wuj jednak nie w ciemię bity, skrył się tak, że go dotąd nie znaleziono, a siostrzan siedzi boso i myśli ponuro:

— Żeby choć nie krewny! Ale wujo i takie świństwo mi zrobił!...

Śmierć w poczekalni szpitala

Wczoraj, o godz. 10 i pół rano zmarł nagle w poczekalni szpitala kolejowego, Brzeska 12 (Praga) przywieziony tam na kurację magazynier bagażowy St. Warszawa — Wschodnia, Mieczysław Skra. Prosta 1.

Przygnieciony platformą

Dziś, o godz. 3 nad ranem na moście Kerbedzia został przygnieciony platformą 31-letni woźnica Hersz Zacharjasz, który odniósł ogólne obrażenia ciała i złamał rękę. Zacharjasza przewieziono do szpitala na Czystem.

Zamach samobójczy

W domu nr. 22 przy ulicy Smoczej w celu samobójczym napiła się esencji octowej służąca 20-letnia Franciszka Trat, którą pogotowie odwiozło do szpitala na Czystem.

40 osób w ciągu jednej nocy

Nocy dzisiejszej została zarządzona nocna obława przez wywiadowców urzędu śledczego we wszystkich dzielnicach Warszawy.

Podczas obławy wywiadowcy spostrzegli światło w kawiarni Silberberga przy ul. Twardej nr. 32. Po wejściu do kawiarni zastali 5 graczy, grających w domino t. zw. „kichę". Spisano protokuł.

Ogółem nocy dzisiejszej zatrzymano 40 osób, z których część poszukiwana przez sądy.

Skutki ślizgawicy

Wczoraj, zamieszkały przy ulicy Bugaj 8, Władysław Kamiński, lat 46, przechodząc o godzinie 4 popołudniu ulicą Książęcą, pośliznął się przed domem Nr. 1 i złamał nogę. Kamińskiego, po opatrzeniu przez Pogotowie przewieziono do szpitala św. Rocha.

Kradnr, kradną

Wacławowi Paszkowskiemu (Piękna nr. 11-b), przez rozbitą szybę — materjały piśmienne oraz maszynkę do golenia wartości 100 zł.

— Jadwidze Zajkowskiej (Koszykowa nr. 53) z szatni gimnazjum im. Konopnickiej (św. Barbary nr. 4) palto wartości 200 zł.

— Stefanowi Kubiakowi (Zgoda nr. 8) z bramy — rower wartości 100 zł.

— Malce Wajnfeldowej (wieś Lewiczyn, pow. Grójecki) w tramwaju linji nr. 8 — 1.860 zł.

Na targowisku

Dziś, godz. 10.

Brukiew klg. 8 gr., buraki klg. 10 — 11 gr., cebula klg. 34—42 gr., chrzan 1 zł. 30 gr., kalafjory I gat. 1—1.20 gr., II gat. 50—60 gr., kapusta biała klg. 22—24 gr., kiszona 30 groszy, czerwona 20 gr., włoska za główkę 35—40 gr., brukselska klg. 75 — 80 gr., marchew klg. 8—9 gr., pietruszka klg. 30 gr., pory pęczek 30 groszy, selery klg. 25—35 gr., szczaw 1 zł. klg., szpinak za klg. 35—45 gr., obrotów ziemniakami nie było.

Wozów 54.

Wyciąć i zachować!

Kupon Nr. 5.

Premja gwiazdkowa „A B C"

Nazwisko ....

Imię ....

Adres ....

....

DZISIEJSZE PISMA PORANNE

DONOSZĄ ŻE:

Narada w sprawie ustroju ustroju szkolnictwa odbyła się wczoraj w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem Wice - Premiera Bartla. Dalszy ciąg odbędzie się w środę, dn. 8-go b. m.

Harriman, znany przemysłowiec amerykański, w przejeździe do Rosji przybył wczoraj na kilka dni do Warszawy

Akademja ku czci Kasprowicza odbyła się wczoraj w Uniwersytecie.

Wiec strajkujących piekarzy odbył się wczoraj w Warszawie. Po wiecu, uformował się pochód, który zderzył się z policją. 6 osób aresztowano.

W Weronie, w Italji, wykryto spisek komunistyczny. 43 osoby aresztowano.

Na Litwie ogłoszono stan oblężenia z powodu niebezpieczeństwa komunistycznego.

Właściciele domów w walce z nierządem

Na podstawie rozporządzenia p. Komisarza Rządu kierownicy ekspozytur zbadali **możliwości wyrugowania siejących zgorszenie nierządnic, szczególnie w dzielnicach robotniczych** z uwagi na liczne skargi ludności. Częstokroć władze są bezsilne i jedynie właściciele domów mają możność występowania z powództwem cywilnem o eksmisję nierządnic na podstawie skarg, gdyż odpowiednie przepisy, pozwalające mieszkać dwum prostytutkom w jednym lokalu, utrudniają akcję walki władzom. Głównie chodzi o punkty, znajdujące się **w sąsiedztwie szkół powszechnych**, i na to zwrócono uwagę właścicieli domów.

Ujęcie bandytów

Podczas patroli na szosie około wsi Wolica, policja posterunku Raszyna aresztowała braci Stanisława i Józefa Kamińskich, mieszkańców Nadarzyna.

Przy aresztowanych znaleziono latarkę elektryczną, 2 noże i karabin rosyjski, przerobiony na krótki.

Według dotychczasowego dochodzenia ustalono, że są to współuczestnicy napadów na szasie Nadarzyńskiej i w dniu krytycznym wyszli w celu dokonania napadu.

Bezczelny goniec Kasy Chorych

Wczoraj, o godzinie 10 wieczorem, na rogu ulicy Koszykowej i Marszałkowskiej jeden z pijanych żołnierzy począł się awanturować. Gdy go chciano aresztować, wystąpił, jak się później okazało 19-letni goniec Kasy Chorych, Bełcikowski, który nawoływał, aby odbić żołnierza i chciał poturbować interwenjującego oficera. Bełcikowskiego aresztowano i przeprowadzono do ... policji politycznej.

Gdy wilk udaje baranka...

Na eksport hasła pokoju, a w domu?...

Polityka Niemiec w Lidze Narodów

Dzisiaj w Genewie rozpoczyna obrady Rada Ligi Narodów, do której także wchodzi przedstawiciel Polski. Z szeregu spraw, będących na porządku dziennym, niema ani jednej, któraby

bezpośrednio dotyczyła spraw polskich.

Przestaliśmy być klijentami Ligi Narodów, zajmującymi niemal całkowicie jej uwagę. Niemniej sprawy, które Rada będzie rozstrzygała posrednio interesują nas w najwyższym stopniu.

Bo chodzi o **losy okupacji nadreńskiej, o kontrolę nad zbrojeniami niemieckiemi, o realizację traktatów locarneńskich.**

Punkt ciężkości tkwi w

stanowisku Niemiec.

Po Locarno i rozmowach z Francuzami w Thoiry, Niemcy deklamują codziennie o swej polityce pokojowej, a po wstąpieniu do Ligi usiłują jak najszybciej zdobyć pierwotne, jedno z pierwszych miejsc w dyplomacji światowej.

Polskę najbardziej interesuje, jak Niemcy

zapatrują się na przyszłość.

Pod tym względem nikt złudzeń żadnych niema. Idea rewanżu i odebrania Śląska i Pomorza jest pielęgnowana pieczołowicie.

Im bardziej Niemcy zapewniają o swej gotowości pokojowej, tembardziej kompromitujące ujawniają się fakty. Gdy zażądali zniesienia komisji kontrolującej ich zbrojenia, okazało się, że w swoich twierdzach wschodnich gromadzą

wielkie zapasy broni.

Dlatego komisja kontrolująca zażądała zburzenia twierdz w Królewcu, Kistrzyniu i Głogowie, czemu Niemcy najbezwzględniej się opierają.

W sobotę przed wyjazdem do Genewy pp.: Briand, Chamberlain i Zaleski, jedząc obiad w Paryżu, poruszali tę kwestję i zdaje się, że przekonali Chamberlaina, iż zniesienie komisji kontrolującej

nie może już teraz nastąpić,

że należy je odroczyć do wiosny.

Gdy p. Streseman przyjechał do Genewy i zapewniał pp. Chamberlaina i Brianda o swojem oddaniu się idei pokoju, właśnie wtedy dzienniki angielskie wystąpiły z rewelacjami o stosunkach niemieckiej Reichswehry z Sowietami. Okazuje się tedy, że pomiędzy Rosją a Niemcami istnieje

bardzo silne współdziałanie

na polu wojskowem i że Rosja w wielkim stopniu przyczynia się do zaopatrzenia Niemiec w broń i do rozwoju lotnictwa, sama zaś silna jest niemieckiemi kadrami oficerskiemi.

W takiej sytuacji Polska z wielką uwagą musi śledzić przebieg wypadków genewskich.

Miła przygoda Pana Prezydenta Mościckiego

Na przedmieściach Warszawy, w robotniniczych domkach mieszka wyszukana uprzejmość

Grzecznością płacą tam za grzeczność

Pan Prezydent Mościcki zazwyczaj wczesnym rankiem odbywa incognito przejażdżkę konną w podmiejskie okolice Warszawy, bowiem jazda konna i wioślarstwo są ulubionemi Jego sportami.

W wycieczkach panu prezydentowi towarzyszy oficer ordynansowy, któryl zazwyczaj trzyma się w pewnej odległości.

Pewnego ranka, kiedy pan prezydent mijał przedmieście, na koniu obluzowały się popręgi.

Pan prezydent lekko zeskoczył z konia i jął sam poprawiać uprząż.

W tym czasie zdążał do pracy robotnik, mieszkaniec przedmieścia.

Podbiegł do pana prezydenta i uprzejmie zaofiarował swą pomoc.

Pan prezydent nie odmówił.

Wywiązała się tedy rozmowa:

— Ładna kobyla.

— A, ładna — odrzekł z uśmiechem pan prezydent, klepiąc klacz po grzbiecie.

— Sam prezydent mógłby ją dosiąść...

Prezydent dyskretnie uśmiechnął się, dosiadł konia i uprzejmie podziękowawszy swemu interlokutorowi, pocwałował dalej.

Po chwili nadjechał oficer.

— Gratuluję panu — rzekł do robotnika — rozmawiał pan z samym prezydentem.

— ???...

Długa przerwa.

— No, no — jął kiwać głową zacny robociarz — prezydent tak rano, na koniu, w naszej dzielnicy, bez świty i taki grzeczny, a przystępny...

O poprawienie bytu pracowników państwowych

Polski Związek Kolejowców rozmawia z klubami sejmowemi

Konferencja z prez. Głąbińskim

Trzeba podnieść uposażenia

Nad źródłami niech pogłowi się Rząd

Dnia 3 grudnia b. r. odbył Wydział Wykonawczy P. Z. K. ponowną konferencję z Prezydjum Klubu Z. L. N. w sprawie regulacji płac pracowników kolejowych.

Pan Prezes Dr. Głąbiński oświadczył kategorycznie, że Klub Związku Ludowo-Narodowego pozostaje niewzruszenie przy stwierdzeniu, że **obecne uposażenie pracowników państwowych i kolejowych jest zupełnie niewystarczające**, zasiłki doraźne kwestji tej nie rozwiązują, wobec czego regulacja płac musi być w ten sposób przeprowadzoną, ażeby odpowiadała warunkom życia.

Jest rzeczą Rządu przedstawić Sejmowi źródła na pokrycie wydatków, połączonych z konieczną regulacją płac i Sejm tych wniosków ze strony Rządu oczekuje. Trzeba uwzględnić również emerytów, których dola jest straszna. Na pokrycie tych wszystkich wydatków potrzeba około 300 miljonów złotych.

Pokrycia należy szukać w źródłach stałych i pewnych. Z. L. N. zgodzi się na wszelkie rozumne pokrycie, jakie przedstawi Rząd.

Rząd — wstawiając w budżet na szóstem miejscu 50 miljonów na poprawę uposażeń nie miał zamiaru objąć tą kwotą kolejowców i pocztowców, uważając, że regulacja płac tych pracowników powinna znaleść pokrycie w zwiększonych dochodach tych przedsiębiorstw, np. w podwyżce taryf.

Rząd winien zdawać sobie sprawę z tego wszystkiego i przedstawić realne źródła pokrycia, czego też sejm będzie się bezwzględnie domagać.

Tyle o konferencji z Klubem Z. L. N. Rezultat konferencji Polskiego Związku Kolejowców z dalszemi Klubami Sejmowemi podamy w następnych numerach: Tu musimy podkreślić, że akcja Polskiego Związku Kolejowców, jako konsekwentna i poważna, może jedynie rozwikłać tę piekącą kwestję korzystnie nietylko dla kolejowców, ale dla pracowników państwowych w ogólności.

Obóz Wielkiej Polski

Ostatni dzień zjazdu

POZNAŃ, 5.12. — Tel. wł.— Wczoraj w dalszym ciągu obradował zjazd Obozu Wielkiej Polski. Rano odbyły się konferencje dzielnicowe i wojewódzkie, na których omawiano sprawy organizacyjne. O godz. 4-ej popołudniu rozpoczęło się zebranie plenarne zjazdu poświęcone sprawozdaniom ze stanu organizacji. Następnie zabrał głos prezes Wielkiej Rady Obozu Wielkiej Polski, Roman Dmowski, który scharakteryzował stan państwa i społeczeństwa polskiego i wskazał rolę, jaką ma do odegrania w twórczem życiu narodu Obóz Wielkiej Polski. Wielkie wrażenie na zebranych zrobiły ustępy mowy, poświęcone objawom destrukcji i anarchji na wschodnich ziemiach Rzeczpospolitej. Po przemówieniu Romana Dmowskiego zjazd zamknięto.

Prowizorjum budżetowe na I Kwartał 1927 r.

Nie przesądza sprawy podwyżki poborów urzędniczych

Ministerstwo Skarbu otrzymało już od wszystkich urzędów centralnych w należnym terminie zestawienia dla projektu ustawy o **prowizorjum budżetowem na czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 r.**

Na podstawie wskazówek, udzielonych wszystkim urzędom przez Ministerstwo Skarbu, **przy obliczeniu kredytów na uposażeniu wzięty został za podstawę stan obecny bez uwzględnienia jednorazowego zasiłku**, przyczem dla każdego działu wykazane zostały ścisłe kwoty wydatków osobowych. Ma to na celu, jak wyjaśniło Ministerstwo Skarbu, **umożliwienie przerachowania odpowiednio kredytów osobowych w razie zdecydowania zmiany uposażenia dla funkcjonarjuszów państwowych w I kwartale 1927 r.**

Wisła zapada w sen zimowy

Dziś nie wyruszył żaden statek

Dziś nie wyruszył z Warszawy **tak w górę Wisły, jak i w dół, żaden statek**, gdyż obawiano się dużej kry, która z Narwi spłynęła do Wisły pod Modlinem.

Wisła w obrębie Warszawy pokryta jest lepą i szryzem (cienka warstwa lodu).

Spodziewany jest jeszcze tylko przyjazd statków, których mróz zastał w drodze, a mianowicie: „Francji", „Polski", „Kaniowczyka"...

Ruble sowieckie

płyną nadal do Anglji

MOSKWA, 6.12 (RPS). Nie zważając na ukończenie strajku górników angielskich, centralna rada sowieckich związków zawodowych uchwaliła **przekazanie nowych 400 tys. rubli złotych przywówcom ukończonego strajku.** Nie ulega wątpliwości, że pieniądze te mają być zużyte w Anglji na cele wywrotowe i propagandę komunistyczną.

Ogół wojskowych po dawnemu klepie biedę

Szarża szarży nie równa, ale też i skoki w uposażeniu są fantastyczne

Ostatniemi czasy mówi się i pisze wiele o niewspółmierności uposażenia wojskowych w zestawieniu z urzędnikami państwowymi.

Zdaniem kół wojskowych tkwi w tem pewne nieporozumienie.

Bowiem t. zw. dodatki służbowe, przyznane swego czasu wojskowym — wydatnie poprawiły byt tylko najwyższym szarżom, a te—jak wiadomo—stanowią niewielki procent.

Wprawdzie generałowie i pułkownicy, zajmujący stanowiska, do których przywiązane są dodatki służbowe, nie mogą dziś narzekać na swe uposażenie, znakomita większość jednak wojskowych, mianowicie wszyscy podoficerowie i oficerowie do stopnia kapitana włącznie — zwłaszcza obarczeni rodziną — podawnemu klepie biedę.

Dość powiedzieć, że **dowódca plutonu bierze 64 zł. 50 gr. dod. sł., podczas kiedy ten sam dodatek generała - dowódcy wynosi 645 zł...**

Zatarg w elektrowni Pruszkowskiej

Dziś, o godz. 10-ej rano rozpoczęła się u Inspektora Pracy II okręgu, inż. Eichhorna konferencja porozumiewawcza w sprawie zatargu w elektrowni pruszkowskiej.

Insp. Eichorn przedstawił projekt uregulowania płac w elektrowni pruszkowskiej według ogólnych zarobków w fabrykach metalowych powiatu warszawskiego.

Przyjaźń sowiecko-niemiecka

Admirał von Tirpitz jedzie do Rosji

PARYŻ, 6.12. (Rps.). „Dni" donoszą, jakoby znany admirał niemiecki von Tirpitz wybiera się do Kronsztadtu na zaproszenie rządu sowieckiego. W Kronsztadcie von Tirpitz w charakterze rzeczoznawcy wypowiedział się w sprawie odbudowy sowieckiej floty baltyckiej.

Jak upadł wielki Dempsey?

Królowi boksu zachciało się szaleństw i używania

A wstrzemięźliwy rywal trenował zapamiętale

Dziś zostały mistrzowi świata procenty dawnej sławy

Jack Dempsey, wieloletni szampion pięściarstwa, bożyszcze młodego pokolenia amerykańskiego **stanął w tym roku do zawodów** o swe królewskie miano i stanowisko. Gra szła o miljon dolarów dla Dempseya i 200 tysięcy dla jego współzawodnika Tunneya, marynarza. Rzecz się rozgrywała na terenie przeogromnego stadjonu na terenie Wielkiej Wystawy w Philadelfji, mieszczącego około ćwierć miljona widzów, płacących za miejsce na tem widowisku od 25 — 50 dolarów.

Jack Dempsey **zdobył miljon, ale przegrał szampionat,** Tunnej dostał tylko 200 tys., ale **jego nazwisko czyta się na wszystkich opakowaniach** mydła i cukrów. Ma on teraz wszelkie szanse na... miljonera i najbogatszego męża na świecie.

Co załamało siłę Dempseya? Zniewieściałość! Dwa lata temu zachciało mu się ożenku z gwiazdą filmową, malutką ale przekorną Estellą Taylor i popisów na ekranie. Zaczął się bawić, pić i jeść zbyt wiele.

Siły fizyczne nie wytrzymały tego nadmiaru przyjemności życiowych; **małżonka jego lekka, niczem Samsonowa Dalila, zwaliła go z nóg,** które osłabły, odjęła władze jego pięści, które wyaksamitniały.

A rezultat, że **młodzieńcza i twarda pięść** marynarza Tunneya, czerpiąca siłę ze wstrzemięźliwości odebrała szampionat świata i sprowadziła Dempseya do rzędu zwykłych śmiertelników, żyjących jeno... z procentu dawnej chwały.

Zdala więc od zniewieściałości, wy, młodzi przyjaciele!!

Trzeba mieć krawat, gdy się idzie do sądu

Znaj mores przed sprawiedliwością

Tak orzekł sąd najwyższy w Waszyngtonie

Przed sądem najwyższym stawał 30 listopada indyjski cowboy Sid White. Ponieważ nie był on oswojony z taką rolą, bo stawał w sądzie po raz pierwszy, więc, chcąc godnie uczcić majestat sprawiedliwości, zrzucił szaty indjanina, a ubrał się w strój europejski. Nie mógł jednak w żaden sposób pogodzić się z kołnierzykiem i krawatem.

To też gdy Sid White wszedł do sali posiedzeń sądu, nastąpiło tam pewne poruszenie, zwłaszcza, że cowboy włożył sportową koszulę, bardzo szeroko rozpiętą. Pierwsze chwile zdziwienia ogólnego szybko minęły, odprowadzono też indjanina na stronę i powiedziano mu, żeby zaszedł możliwie szybko do składu z galanterją i kupił tam sobie kołnierzyk i krawat.

Cóż było robić? Wszak każdy obywatel musi być posłuszny prawu, a cóż dopiero mówić o posłuszeństwie wobec najwyższego wymiaru sprawiedliwości, jakim jest sąd najwyższy! Indjanin nałożył tedy i kołnierzyk i krawat, ale po cichu obiecał sobie napewno sądów unikać.

Głód i cierpienia pomagają twórczości

Ale łakomstwo zbytnio jej nie szkodzi

Raz porcja melona, 95 ostryg, 12 kotletów, kaczka i kuropatwy

Potem jeszcze owoce, kawa i likier

Skromny obiadek Balzaca

Wielcy pisarze przeważnie zawsze lubili i lubią dobrze zjeść. Francuzi tacy, jak Rabelais, Hugo, Balzac, pracowali bardzo wiele, musieli też dać ciału pokarm odpowiedni. Ale i z pośród literatów mniej płodnych i znanych możnaby wybrać wielu takich, którzy z najżywszą zawsze troską myśleli o sprawach swego żołądka.

We Francji zresztą przykład w tym względzie szedł z góry, od Ludwika 14-go. Ten jadał „skromnie", to też jego obiad składał się z czterech talerzy zupy, bażanta, kuropatwy, dużej porcji baraniny z sałatą, mnóstwa ciastek i owoców. Po takim obiedzie król - słońce czuł się bardzo lekki i wkrótce jadł znowu.

Wielki powieściopisarz francuski, Balzac, jadał obiad o godzinie 8 wieczorem, poczem pracował bardzo wytężenie i długo. Obiad Balzaca wyglądał tak: melon, osiało tuzinów ostryg, dwanaście kotletów, kaczka, para kuropatw pieczonych, a przy tym wszystkim mnóstwo przystawek, owoców, kawy i likierów. Balzac był zresztą wielkim smakoszem i niektóre potrawy przyrządzał własnoręcznie.

Wiktor Hugo jadł też dużo, ale do potraw nie przywiązywał takiej wagi, jak Balzac. Ale zjadał zato całe półmiski kotletów, z których nie zostawiał maleńkiej nawet kosteczki.

Z mniej znanych francuskich pisarzy wielkim łakomczuchem był Karol Mosselet. Ten napisał nawet szereg sonetów gastronomicznych, z których najsławniejszy został poświęcony świni. W sonetach tych, z których każdy o innym mówi jadalnem zwierzątku, są wskazówki, jak smakosze winni się z danym gatunkiem mięsa obchodzić lub też jak należy daną potrawę przyrządzić. Podobno przy czytaniu tych sonetów wszystkim ślinka do ust idzie, tyle się tam mówi o rzeczach bardzo smacznych.

MÓJ EKRAN

WIERZĘ... NIE WIERZĘ...

Że na głowę każdego mieszkańca Warszawy przypada 8 i pół litrów gorzałki — w to wierzę, ale żeby każdy zużywał nadto 100 litrów wody dziennie — jakoś wierzyć mi się nie chce. Bo gdyby tak było, toby każdy obywatel z Nalewek, Pelcowizny i Woli był codzień kąpany i czućby go było w tramwaju wodą kolońską z zapachem Chypre czy Heliotropu, zamiast... ech, dajmy lepiej spokój!

Że mieszkańcy Stanów Zjednoczonych są strasznie nieszczęśliwi z powodu prohibicji — nie wierzę, choć nasza prasa roni codzień łzy nad ich losem, ale że nasze władze zamierzają uszczęśliwić nas „zgęszczeniem" punktów sprzedaży alkoholu w to, niestety, uwierzyć muszę.

Że Warszawa powiększa się, rośnie w oczach (na papierze) i sięga aż na Bielany — w to wierzę, ale żeby miały tam zaraz powstać nowe dzielnice z domami mieszkalnemi — nie wierzę.

Że jeźdźcy nasi biorą pierwsze nagrody na konkursach hippicznych — w to chętnie wierzę, ale żeby to miało wpłynąć korzystnie na spokój, ład, pracę i dobrobyt w kraju — to jakoś nie bardzo...

Że u nas dobrze każdemu, kto nic nie robi — chętnie uwierzę, ale żeby jaki człowiek czynu, organizator, budowniczy znalazł życzliwe zrozumienie i poparcie urzędów — nie wierzę, dopóki choć jednego takiego szczęśliwca nie ujrzę na własne oczy...

Że minister wydał dekret, zabraniający handlu mieszkaniami — w to wierzę, ale żeby od tego przybyło w Warszawie nowych mieszkań — chciałbym uwierzyć, ale nie mogę.

Że nasi esteci chcą zburzyć pałac Kronenberga i hotel Bristol, aby plac Saski ładniej wyglądał — w to wierzę, ale żeby usunięto nareszcie szpetną ruderę z ul. Królewskiej — straciłem już nadzieję.

Że w Polsce dziwy się dzieją bajkowe, o których dziadkowie gwarzą niemowlętom — bardzo wierzę, ale żeby dopiero delegat Polski do Rady Ligi Narodów otworzył oczy Europie na jej błędy i grzechy — wierzę niebardzo.

SAT.

Ciekawość, obowiązek czy wstydliwość

Angielski oficer skazany na wysokie odszkodowanie

Za sukcesy miłosne

Udział kobiet w angielskich sądach przysięgłych

Ostatnio odbywał się w Londynie proces, który rozbrzmiał głośnym echem po całej stolicy Anglji. Na procesie tym bowiem adwokat żony zwrócił się do przewodniczącego z prośbą, **by z pośród ławy przysięgłych wyłączył kobiety, a na ich miejsce wyznaczył** odpowiednią ilość mężczyzn.

Adwokat prośbę swą motywował w ten sposób, że jego **klijentka ma niezmiernie drastyczne szczegóły do zakomunikowania z życia swego męża.** Jest on wyższym oficerem armji angielskiej; odnosił zaś takie zwycięstwa — nie na froncie, — **że opowiadanie o nich mogłoby być zupełnie niewłaściwą strawą dla pięciu sędziów przysięgłych w spódniczkach.** Odczytanie przy nich pewnych listów owego oficera jest zupełnie niemożliwe.

Przewodniczący rozprawy na prośbę adwokata **odpowiedział, że prawo nie daje mu żadnych środków, któreby pozwalały na wyłączenie ze składu sędziów przysięgłych tej czy innej osoby;** że jednak **członkiniom sądu przysięgłych,** bez względu na to, czy są mężatki czy panny, **przysługuje prawo usunięcia się ze składu sądu,** szczególnie, że uczucia wstydliwości mogą tu być istotnie obrażone.

Jeśli tedy panie te zwrócą się do przewodniczącego z odpowiednią prośbą, chętnie się na usunięcie ich ze składu sądu zgodzi.

Po tem oświadczeniu prezesa zaległa długa cisza. **Panie** zaczęły się naradzać, ale po naradzie **postanowiły zostać:** wprawdzie wszystkie poczerwieniały, **oświadczyły** jednak, **że** obowiązek cenić trzeba przedewszystkiem.

Sprawa zakończyła się bardzo źle dla oskarżonego męża, musi bowiem wypłacać żonie 250 funtów szterlingów miesięcznie (około 12 tysięcy złotych). Podobno surowy ten wyrok zawdzięczać należy jedynie udziałowi owych pań, których obyczajność nie mogła pozwolić na to, by mężczyzna z tak szalonem powodzeniem u kobiet nie został ukarany.

Kino czynne całą dobę

W Bostonie (St. Zjednoczone) powstało kino „Strand-Theatre", jedyno w swoim rodzaju w całym świecie. Ma ono wyświetlać tylko najnowsze obrazy światowej produkcji i będzie czynne całą dobę bez przerwy.

Ciekawa rzecz, jak też publiczność amerykańska przyjmie tę nowość?

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Przeciwnicy jazzbandu

W Londynie powstała z początkiem bieżącego sezonu zimowego specjalna orkiestra przeciw - jazzbandowa. Daje ona własne koncerty i chętnie chodzi na wszelkie zabawy i bale, na które proszą ją przeciwnicy jazzbandu.

Orkiestra ta w ciągu krótkiego czasu zyskała sobie tak wielką sławę, że wezwał ją jakiś miljoner neapolitański. Zapłacił on nietylko bardzo wysokie honorarjum orkiestrze, lecz zgodził się na poniesienie wszystkich kosztów podróży i utrzymania. Wyniosło to wcale poważną sumę 65 tysięcy lirów (około 25 tysięcy złotych).

Skąd pochodzi powiedzenie „żyć na szerokiej stopie"

Wyrażenie, „żyć na szerokiej stopie" pochodzi aż z 14-go stulecia, kiedy wielkość obuwia oznaczała dostojeństwo noszącej je osoby. Tak np. książę nosił obuwie długości 2 i pół stopy, baron — dwustopowe, a zwyczajna szlachta tylko 1 i pół stopy.

Rekord 15-letniej pływaczki

Miasto Kapstadt (Afryka południowa) było przed kilkunastu dniami widownią niezwykłego popisu.

W czasie odbywającego się tam konkursu pływackiego zgłosiła się 15-letnia Peggy Duncan i oświadczyła, że chce również wziąć udział w konkursie, do którego przedtem zgłosiło się już 12 osób, kobiet i mężczyzn.

Dystans wynosił 12 kilometrów; jego stroną niebezpieczną było to, że w oceanie w tym miejscu uwijały się nieustannie rekiny. To też za uczestnikami — za każdym oddzielnie — płynęły łodzie, których osady miały korpusy i karabiny maszynowe, by móc odstraszyć rekiny na wypadek, gdyby któryś z nich groził życiu pływaków.

Peggy Duncan była jedyną osobą, która dopłynęła do mety, podczas gdy wszyscy inni ze strachu jeden po drugim wycofywali się z konkursu. Rekordzistka dopłynęła w świetnej kondycji i zaraz przed zebranemi tłumami zatańczyła charlestona. Zostawszy w ten sposób najlepszą pływaczką południowej Afryki na dalsze odległości, p. Duncan, która nigdy nie brała udziału w konkursach, zapowiada, że na rok przyszły spróbuje przepłynąć kanał La Manche.

Nierząd gnany z ulicy, przenosi się do nocnej spelunki

Produkcje artystyczne, czy zwyczajne stręczycielstwo?

W Ministerstwie Opieki Społecznej długo leży memorjał

Kiedy będzie porządek?

Kto miał sposobność znaleźć się w niektórych nocnych lokalach warszawskich, tego musiała uderzyć wielka ilość t. zw. personelu „artystycznego", w przeważnej części składającego się z kobiet - tancerek.

Niewielu wiadomo, że ten **personel „artystyczny" pewnych lokali nocnych, nic wspólnego z „artyzmem" niema**, i, że te młode kobiety, które w wielkiej ilości zapełniają lokale nocne, **przygnała tu nędza po zarobek, za wysoką cenę własnej czci.**

Zadaniem młodych dziewcząt jest nietylko taniec, ale i urozmaicanie czasu „gościom". Za swe czynności otrzymują one od właściciela lokalu około **5 złotych i kolację**; obowiązane są znajdować się w lokalu do godziny 4 — 5 rano, a nierzadko dopóty, dopóki gość nie opuści lokalu...

5 złotych starczy młodej dziewczynie na jakie takie utrzymanie się, ale, **nie pozwala jej zaspokoić takich wymagań** ze strony gospodarzy i gości, jak

wieczorowy strój, fryzjer, perfumy i t. d.

Usłużni „chlebodawcy" wynaleźli na te wydatki potrzebne źródła: t. zw.

„dochody uboczne".

Dochody te czerpać mają **dziewczęta z datków, które, poprostu, wyżebrzą od „gości" „za towarzystwo"**; żyją one tylko w nocy, w dzień śpią... Kobiet „poświęcających" się takiemu zajęciu jest coraz więcej, bo coraz bardziej bieda i głód szczerzą zęby.

Niedawno czytaliśmy, iż jedna z takich kobiet, **sprowadzona przez przygodnego znajomego do hotelu**, po przetańczonej nocy, pozbawiła się życia...

Sprawę tę w dziwny i niezrozumiały sposób lekceważono dotychczas. Czyżby Komisarjat Rządu, nie zechciał w drodze rozporządzenia przeszkodzić tej nowej formie nierządu.

Już parę miesięcy temu w memorjale, skierowanym do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Gastronomiczno - Hotelowego, stwierdził, że **w naszych lokalach publicznych, czynnych w nocy, odbywa się poprostu jawne stręczenie do nierządu.**

Ostatnie przęsło gotowe

Chluba stolicy -- most ks. Poniatowskiego odbudowany

10 miljonów rubli na budowę — 9 miljonów zł. na odbudowę

Projekt nowego mostu na Wiśle

W tych dniach ukończono odbudowę ostatniego przęsła mostu ks. Józefa Poniatowskiego. Wkrótce znikną ostatnie rusztowania.

P. inż. Plebański, współtwórca planu budowy i twórca projektu odbudowy mostu tak przedstawił „ABC" całość ogromnej pracy, około budowy i odbudowy mostu.

— Most ks. Józefa oddany do użytku publicznego w r. 1913, kosztował 10 miljonów rubli.

W roku 1915, Rosjanie wysadzili 2 filary, niszcząc 4 przęsła.

W latach 1915 — 1916, zbudowano prowizoryczny drewniany pomost, spalony podczas najsilniejszej ofensywy Brusiłowa w lecie 1917 roku.

Od tego czasu Praga straciła najkrótszą komunikację przez most ks. Józefa ze stolicą.

W latach 1917 — 19, sprawa odbudowy jest przedmiotem sporu między rządem a miastem.

Ostatecznie spór ten rozstrzyga ówczesny Prezydent Rzplitej ś. p. inż. Narutowicz, w tym sensie, iż jedną połowę odbudowy uskutecznić ma rząd, drugą miasto.

Odbudowa pierwszej połowy mostu trwała do jesieni 1925 r. i kosztowała 72.000.000.000 marek pol. i 1.800.000 złotych pol.

Niezwłocznie potem przystąpiono do odbudowy drugiej połowy mostu. Robotę prowadzono w tempie rekordowem.

Całkowity koszt odbudowy drugiej połowy mostu wyniesie około 3.000.000 zlp.

Most ks. Józefa ma charakter mostu wybitnie spacerowego.

Ponieważ zaś most Kierbedzia jest silnie przeciążony, zachodzi potrzeba budowy jeszcze jednego mostu o charakterze ciężarowym, łączącego Warszawę z Pragą.

Rozważa się obecnie projekt budowy takiego mostu, który prawdopodobnie stanie w tem miejscu, gdzie obecnie przy ul. Karowej znajduje się t. zw. Ślimak.

Kiedy będzie lepiej w Powązkowskiej dzielnicy?

Dziś ani szkoły, ani poczty, ani wodociągu

„ABC" u przyjaciół dzielnicy powązkowskiej

Dzielnica Powązkowska, to szmat terenu Warszawy, ciągnący się od Placu Muranowskiego po b. miasteczko Powązki, wcielone w r. 1916 do Wielkiej Warszawy.

Za czasów rosyjskich była to dzielnica, jakby „zsyłkowa": **tu lokowano nierządnice, którym zabroniono uprawiać swego procederu w centrum miasta, tu osiedlano przestępców — tak złodziei, jak i bandytów** („na piaskach") — tu, wreszcie, rozbijały swe namioty **bandy cyganów i wszelakiego autoramentu włóczęgów.**

Nic dziwnego, że od takiej ludności miasto starało się odgrodzić.

I dziś, po kilkunastu latach, gdy stosunki w dzielnicy Powązkowskiej zmieniły się do niepoznania, gdy 26 Komisarjat P. P. ma najmniej chyba, do czynienia z miejscowym elementem, to odgrodzenie od miasta i jego urządzeń kulturalnych jest największą udręką tutejszych mieszkańców.

— Nic tak nam nie daje się we znaki, jak brak połączenia z miastem — mówi „ABC" ks. proboszcz Krygier i jeden z czynniejszych działaczy „Towarzystwa Przyjaciół Dzielnicy Powązkowskiej".

Tysiące robotników do pracy, tysiące dzieci do szkół — muszą chodzić pieszo po kilka kilometrów...

O ile wiem, jeszcze rosyjskie władze kolejowe rozpoczęły budowę wiaduktu nad przejazdem kolejowym, któryby umożliwił **przeprowadzenie linji tramwajowej.** Niestety — dziś o tem się nie pamięta i dziwnie tę dzielnicę lekceważymy.

Czy panowie wiecie, że dzieci tutejsze do najbliższej szkoły muszą chodzić aż na Marymont lub na Stawki, że mamy tylko dwa przedszkola, które nie mogą pomieścić wszystkich maleństw, że wodociąg miejski jest tylko przeprowadzony na ul. Powązkowskiej, że, wreszcie, najbliższy Urząd Pocztowy znajduje się na Żoliborzu?

Mamy również zmartwienie z cmentarzem wojskowym, jedynym w stolicy: **cmentarz ten jest nieogrodzony...**

Słowem — dzielnica nasza, to, naprawdę, najnędzniejszy i najbardziej zaniedbany kawał Warszawy. A, przecież, kiedyś tu były słynne Powązki ks. ks. Czartoryskich!...

Dlaczego? Trudno zrozumieć

Pan referent nie lubi dzieci

[illegible] Ministerstwo Komunikacji zniosło ulgi przejazdowe dla adoptowanych dzieci pracowników kolejowych. Który z referentów tego Ministerstwa chciał tą drogą robić oszczędności, wartoby się dowiedzieć.

Czyż pracownik kolejowy, który przy swych nędznych poborach przyjmuje za swoje dziecko bez ojca i matki, mogące w dzisiejszych warunkach życiowych pomnożyć liczbę szumowin ulicznych, nie znajdując opieki w społeczeństwie, ma to dziecko wyrzucić na ulicę?

Za dziecko adoptowane nie płaci państwo dodatku ekonomicznego, co także trudno zrozumieć.

W tej sprawie wystąpił do Ministerstwa Komunikacji Polski Związek Kolejowców, domagając się wydania odpowiednich sprawiedliwych zarządzeń.

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI. 31)

TAJEMNICA HOTELU PRZY ULICY CHMIELNEJ

Kobieta odsuwała się jaknajdalej od śpiącego, bojąc się pogróżki rudego draba.

Obok okna o tak zapylonych i brudnych szybach, że nie przepuszczały światła, stało kilku łobuzów i uzgadniało przed przesłuchaniem szczegóły jakiejś krwawej rozprawy na noże. Rudy drab mieszał się co pewien czas do ich rozmowy i mentorskim tonem dawał wskazówki, jak mają zeznawać. Łobuziaki patrzyły na niego z uznaniem i szacunkiem. Kilka osób spacerowało monotonnie wśród brudnych ścian korytarza, na których węglem znaczyło się wiele podpisów stałej tutejszej klijenteli.

Powietrze było tu nieznośne. Ckliwy zapach brudnej gnijącej odzieży mieszał się z wydechem alkoholu i ordynarnego tytoniu.

Kobieta w skunksowym kołnierzu stała chwilę bezradnie w grupie szumowin podmiejskich, wreszcie nieśmiało nacisnęła klamkę u drzwi. W przedpokoju spostrzegła woźnego i prosiła go, by doręczył kartkę prokuratorowi. Woźny zniknął za drzwiami, po chwili wrócił, oznajmiając, że prokurator ją wzywa.

Zabielski kończył przesłuchiwanie jakiegoś młodego przestępcy, o bardzo solidnej budowie ciała, skutego stalowym łańcuszkiem. Gdy policjanci wyprowadzili przestępcę z gabinetu, prokurator zwrócił się zaraz do młodej kobiety:

— Uwiadomiła mnie pani przez woźnego, że chce złożyć jakieś ważne zeznania w sprawie morderstwa przy ul. Chmielnej pod Nr. X... Słucham panią.

Młoda kobieta usiadła nieśmiało na krześle, drżącemi z zimna palcami odpięła wytarty płaszczyk i mówiła łamaną z rosyjska polszczyzną:

— Jestem rosjanką, nazywam się Tatjana Iwanowna Szulgin. Z zamordowanym Gałkinem łączyły mnie bliższe stosunki...

Prokurator spojrzał na młodą, niebrzydką kobietę, nie mogąc, zdaje się, pojąć, jak mogły tę dziewczynę łączyć jakieś bliższe stosunki z kaleką o potwornym wyglądzie. Ona widocznie zrozumiała zdziwienie w oczach Zabielskiego, bo zczerwieniła się aż po białka oczu, zaczęła gwałtownie tłómaczyć:

— Mówię źle po polsku, może nie ściśle wyraziłam się, nazywając przyjaźń z zamordowanym, bliższym stosunkiem. Z inżynierem Gałkinem łączyła mnie przyjaźń. Nie wiem oczywiście, czy z jego strony była ona szczera, ale długi czas zdawał się mnie jedną obdarzać zaufaniem. Wiara moja w jego szczerość zachwiała się dopiero wtedy, gdy dowiedziałam się, że był płatnym prowokatorem bolszewickim, że wkradł się w nasze koła tak umiejętnie, że najpodejrzliwszych nawet wśród nas zdołał uśpić...

— Powiedziała pani „wśród nas", co pani przez to rozumie?

— Wśród nas, monarchistów rosyjskich.

— Ach więc pani jest monarchistką?

— Młoda kobieta spojrzała prosto w oczy prokuratora i odpowiedziała bez wahania:

— Tak, jestem monarchistką. Chciałabym, żeby moja ojczyzna wróciła do spokoju i szczęścia, uważam, że stać się to może tylko przy ustroju monarchistycznym. Czy pana prokuratora to dziwi?

Zabielski zbył odpowiedź milczeniem. Młoda kobieta mówiła dalej:

— Otóż długo nie mogliśmy się pogodzić z myślą, że Gałkin był prowokatorem, wydawało się nam wręcz nieprawdopodobnem, by człowiek, z którego ust padało tyle nienawistnych słów pod adresem oprawców własnego narodu, mógł być szpiegiem-najmitą. Niestety fakta, jakich dostarczyła nam polska policja, wykazały, że byliśmy w tragicznym błędzie. Prowokatora braliśmy za największego fanatyka naszej idei. Dziś właściwie powinnam błogosławić rękę, która usunęła Gałkina ze świata, a nie dopomagać do jej wykrycia, ale sumienie każe mi powiedzieć wszystko, co wiem. Te sprawie wiem, potem ścigają mnie dziwne wizje. Widzę zamordowanego.

— Wizje starałam się odgonić weronalem, potem, bojąc się samotności, zapraszałam krewną generałowa Tekin na noc. Nic nie pomogło, wizje prześladowały mnie wszędzie. Wreszcie nerwy zaczęły mi odmawiać posłuszeństwa, przestałam spać. Wczorajszej nocy dostałam niespodzianie ataku nerwowego.

Twarz Tatjany Iwanowny Szulgin była blada jak płótno, zbielałe usta ledwie chwytały oddech.

(D. s. n.)



POPOŁUDNIU I WIECZOREM

DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?



PROGRAM KIN

na poniedziałek, dn. 6 b. m.

ŚRODMIEŚCIE.

„APOLLO" (Marszałkowska 108). *„Zatajone ojcobójstwo"*, niemiecki dramat z Marją Jacobini.

COLOSSEUM (Nowy Świat 19). *„Władczyni Libanu"*, podług powieści Pierre Benoit. W roli gł. Arlette Marchal.

CORSO (Wierzbowa 7, tel. 238-32): *„Na strunach zmysłów"*, dramat. W rolach gł. Lya de Putti, Angelo Ferrari.

FILHARMONJA Jasna nr. 5. Film z podróży prof. Ossendowskiego do Afryki.

MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26) *„Niewolnik zmysłów"* dramat z Rudolfem Valentino w roli gł.

NOWOŚCI (ul. Bielańska). *„Złodziej z Bagdadu"*, bajka wschodnia z Douglasem Fairbauks.

PALACE (Chmielna 9, tel. 51-14): *„Trędowata"*, dramat w-g powieści Heleny Mniszek. W rolach głównych J. Smosarska i B. Mierzejewski.

PAN (Nowy Świat 40, tel. 237-40). Film ten sam, co w kinie „Corso".

SPLENDID (Galerja Luksemburga, ul. Senatorska, tel. 203-54): *„Naszyjnik, czy dziewczyna?"*, dramat z Mae Murray w roli gł.

STYLOWY (Marszałkowska 112. *„Noce tiwerckie"* (Romola). W rolach gł. Liljana i Dorota Gish.

SWIATOWID (Marszałkowska 111, tel. 239-06). *„Ostatnie lata panowania Mikołaja II"* oraz dramat *„Sekretarka pana szefa"* z Normą Shearer.

WODEWIL (Nowy Świat 43. tel. 301-96): *„Wiedeń, miasto moich marzeń"*. W rolach gł. Harry Liedtke, Lilian Harvay i Mary Kid.

URANJA (Krak. Przedm. 66). *„Cud wilków"*, pogrzeb Reymonta, oraz odsłonięcie pomnika Chopina.

PLAC ZBAWICIELA

SOKOŁ (Marszałkowska nr. 69). *„Hrabina z Texasu"*, w rolach gł. Willy Fritsch i Mady Christians.

„TOMBOLA" (Marszałkowska 34). Podwójny program. *„Wielka księżniczka i chłopiec hotelowy"* w 8 ak. i *„Dzika dziewczyna"* w 8 aktach.

WOLA.

IRA (Wolska 3, tel. 135-04): *„Syn marnotrawny"*, wzniosły dramat z Gretą Niessen.

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61). *„Czarny Orzeł"*, jeden z najlepszych filmów Rudolfa Valentino.

LUX (Elektoralna 21). *„Przekleństwo miljonów"*, dramat z Miltonem Sills oraz komedja z Haroldem Lloydem.

KOMETA (Chłodna 49). *„Zabiłem"*, dramat z Huguette Duflos i japończykiem Sussue Havakawa.

POLONIA (Żelazna 31). *„O czem się nie myśli"*, dramat. W roli gł. Józef Węgrzyn.

PRAGA.

„LOTOS" (Zygmuntowska 10). *„Za głosem serca"*. Gościnne występy humor. Henia Kamińskiego.

„ERA" (Inżynierska 4). Harry Peel w sensacyjnym filmie *„Ze śmiercią w zawody"*.

PLAC KRASIŃSKICH.

FORUM (Nowiniarska 14). Jackie Coogan w dramacie *„Jackie u ludożerców"* oraz *„Cudowny środek"*, farsa polska.

OCHOTA.

„OAZA" (Grójecka 56). *„Twoja na wieki"*, dramat z Normą Talmadge, oraz egzotyczny film *„Szatan puszczy"*.



RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na wtorek, dn. 7 b. m.

Warszawa (długość fali 400 metrów).

Godz. 15.00 — 15.15 — Komunikat gospodarczy; *godz. 17.00 — 17.25* — Odczyt p. t. „Miasta nowoczesne" wygł. p. Jerzy Sosnkowski; *godz. 17.30 — 18.55* — Koncert popołudniowy. Wykonawcy orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Janina Strzelecka (śpiew) i Zofja Zdziennicka-Bergerowa (cytra). I. 1. a) O. Vargues. Poemat symfoniczny „Telemaque", b) Borodin: Nokturn z II kwartetu smyczkowego w oprac. na ork. Wenengera. Wykona orkiestra. 2. Puccini: Arja z opery „Tosca" (Modlitwa) odśpiewa p. J. Strzelecka. 3. Umlauf. Koncert c-dur na cytrę, wykona p. Z. Zdziennicka-Bergerowa. II. 4. Schubert: a) kołysanka, b) serenada d-moll, c) marsz wojskowy Nr. 2, wykona orkiestra. 5. a) Joteyko. Arja z opery „Zygmunt August", b) Różycki: Walc z opery „Casanowa", c) Niewiadomski: Markiza, odśpiewa p. J. Strzelecka. 6. a) Dumka i tańce góralskie, b) Gossec: Gawot, wykona p. Zdziennicka-Bergerowa. *Godz. 19.00—19.25* — Lekcja gry w szachy. Wykładowca Dr. Stanisław Kohn; *godz. 19.30—19.45* — Komunikat rolniczy; *godz. 19.45 — 19.55* — Rozmaitości; *godz. 19.55 — 20.20* — 21-szy wykład z cyklu „Polska filozofja narodowa" wygł. prof. Wacław Mileski; *godz. 20.20 — 20.30* — Słowo wstępne do koncertu wieczornego („O Mozarcie") wygł. p. Leopold Binental; *godzina 20.30 — 22.00* — Koncert wieczorny, kameralny, poświęcony twórczości Mozarta. Wykonawcy: Adela Comte-Wilgocka (śpiew), dyr. Józef Ozimiński (skrzypce) i prof. Józef Turczyński (fort). I. 1. Fantazja c-moll — wykona p. Józef Turczyński. 2. Sonata skrzypcowa E-dur: 1) Allegro 2) Andante. 3) Allegro — wykonają prof. Ozimiński i J. Turczyński. 3. a) Arja z op. „Wesele Figara", b) do Chloe. c) Senne marzenie. d) Rozłąka — odśpiewa p. Comte Wilgocka. 4. Sonata fortepianowa A-dur. 1) Temat z warjacjami. 2) Menuet. 3) Rondo alla turca — wykona prof. J. Turczyński. 5. a) Menuet, b) Rondo G-dur — wykona p. J. Ozimiński.

RADIO ZAGRANICĄ.

na poniedziałek, dn. 6 b. m.

Berlin, 483,9 m. — godz. 16.30 — Koncert muzyki lekkiej; godz. 20.30 — Koncert symfoniczny: w programie m. in. Schubert — symfonja h-moll („Niedokończona), oraz Spohr — koncert skrzypcowy a-moll (wyk. M. van den Berg); 22.30 — Muzyka taneczna.

Kopenhaga, 337 m. — godz. 19.45— Koncert muzyki fortepianowej, w programie m. in. szereg utworów Chopina; godz. 20.50 — Transmisja z opery królewskiej: „Cyganerja" opera Pucciniego.

Rzym, 422,6 m. — godz. 17.15 — Jazzband, transmisja z hotelu „di Russia"; godz. 21 — Wieczór Beethovenowski, w programie m. in. Symfonja Nr. 3 „Eroica", cykl pieśni „An die ferne Geliebte", oraz koncert skrzypcowy.

WIADOMOŚCI FILMOWE

„NASZYJNIK, CZY DZIEWCZYNA?"

Przeżywamy obecnie okres, rzec można, „ogórków zimowych". W okresie przedświątecznym biura filmowe wypuszczają na rynek towar nienajlepszy, szykując filmy atrakcyjne na ferje świąteczne.

Trzeba więc iść na nazwisko, nie na tytuł. Jednem z takich nazwisk, które nie zawodzą jest Mae Murray. Wytwórnia Loew-Metro filmy z jej udziałem wykonuje z prawdziwym pietyzmem dając nam możność oglądania tej świetnej artystki niemal przez wszystkie osiem aktów bez przerwy.

Treść filmu nie przynosi nic nowego. Znudzony amerykański miljoner znajduje w Paryżu piękną tancerkę; wyciąga ją z bagna półświatka i w końcu staje z nią na ślubnym kobiercu. Różnica jest tylko ta, że kulminacyjny punkt dramatu następuje po ślubie.

Partnerem Mae Murray jest Francis Bushman zawsze sentymentalny na zimno. Tło i światło w filmie doskonałe. Reżyserja na poziomie bardzo wysokim.

SPORT

na poniedziałek, dn. 6 b. m.

PIŁKA NOŻNA.

PUHAR BIAŁEGO KRZYŻA ZDOBYWA POLONIA.

Wczorajsze spotkanie Polonji z Ruchem zakończyło tegoroczny sezon piłkarski mistrza stolicy.

Mimo bardzo „jubileuszowego" składu ataku Polonji dała ona sobie bez wielkiego trudu radę ze swym przeciwnikiem, bijąc go 6:3 (3:3). „Weterani" mistrza, mimo długiej przerwy w grze, zagrali sobie wcale nieźle, może właśnie dlatego, że bojąc się „spuchnięć", grali krótkiemi podaniami — w chodzonego.

CRACOVIA — TURYŚCI 7:1 (2:0).

Tegoroczny mistrz Łodzi, mimo niemal równorzędnej gry w pierwszej połowie, poniósł w Krakowie dotkliwą porażkę, głównie dzięki doskonałej dyspozycji strzałowej ataku miejscowych.

KONFERENCJA KLUBÓW W SPRAWIE LIGI.

Dwudniowe rozprawy przedstawicieli 12 czołowych klubów piłkarskich wykazały zupełną jednomyślność odnośnie sprawy reorganizacji dotychczasowego systemu rozgrywek o mistrzostwo Polski. Uchwalono wspólną deklarację w sprawie utworzenia ligi, wzajemnej pomocy i ścisłego przestrzegania zasad amatorstwa oraz postanowiono zwrócić się do P. Z. P. N., aby przed zwyczajnym walnym jego zebraniem (marzec 1927 r.) odbyło się zebranie nadzwyczajne, w celu przedyskutowania ew. przyjęcia uchwalonych na konferencji wniosków.

HIPPIKA

RAID KONNY II DYW. KAWALERJI.

W 500 kilometrowym raidzie konnym dla podoficerów zwycięstwo odniósł 7 p. ul., którego drużyna dystans powyższy przebyła w 40 godz. Drugie miejsce zajął 1 p. szwol., trzecie — 5 p. ul.

WIADOMOSCI Z ZAGRANICY

Mistrzem kolarskim Włoch w biegu długodystansowym został Binda, wygrywając wyścig 224 km. w czasie 8 g. 8 m. 8 sek. (średnio 27,9 km. na godzinę). Słynny Giradengo nie brał udziału w biegu ze względu na kontuzje, jakie odniósł przed paru miesiącami wskutek upadku z roweru.

Niemcy, według wiadomości, podanych przez prasę francuską, na serjo przygotowują się do Olimpjady amsterdamskiej w 1928 r. Specjalna komisja ma w najbliższym czasie udać się do Stanów Zjednoczonych w celu zapoznania się z amerykańskiemi metodami przygotowywania zawodników we wszystkich gałęziach sportu. Niemiecki Komitet otrzymał już od rządu subwencję w wysokości 8 miljonów marek.

*

Doskonała tennisistka amerykańska miss Ryan, jest, jak się okazuje, również świetną lekkoatletką. Przebiegła ona dystans 70 km., dzielący miasta Providence i Boston, w czasie 9 godz. 53 min., bijąc poprzedni rekord miss Sears o 43 min.

*

Amerykański Związek Lekkoatletyczny zaproponował zmniejszenie dystansu biegu Maratońskiego z 42 km. 200 mtr. na 36 km. 750 m., gdyż taki miał być dystans, jaki przebiegł żołnierz grecki z wiadomością o zwycięstwie Miltiadesa nad persami. Dlaczego amerykanie zaproponowali tę cyfrę, a nie inną, to zapewne oni sami tylko wiedzą, w każdym bądź razie projekt ten ma bardzo małe szanse powodzenia.

Olbrzymi bieg sztafetowy na dystansie 103 km. rozegrany został pomiędzy Atlantic City i Filadelfją. Udział w nim wzięły 3 drużyny po 11 biegaczy; zwycięstwo odniosła drużyna amerykańska—finlandczyk, w której biegł słynny Ritola, w czasie 5 g. 39 m. 35 sek.

LOTNICTWO

AMERYKAŃSKI LOT OKRĘŻNY.

Lotnictwo wojskowe Stanów Zjednoczonych przygotowuje na 15 grudnia b. r. lot okrężny ponad całym obszarem Ameryki. W locie weźmie udział 5 samolotów, a trasa jego wynosząca 18.500 mil. ang. (31.000 klm.) biec będzie przez Panamę, do wybrzeży Oceanu Spokojnego, następnie przez Chili, Argentynę z powrotem do Stanów Zjednoczonych.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na poniedziałek, dn. 6 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Dziś przedstawienie zawieszone. Jutro na abonament dla Ciała dyplomatycznego grana będzie Wagnerowska romantyczna opera *„Holender-tułacz"* w najlepszej obsadzie z pp. Polińską-Lewicką, Freszlem (rola tytułowa) i Doboszem na czele.

We środę popoł. *„Pan Twardowski"*, wiecz. *„Bal Maskowy"*.

NARODOWY (Plac Teatralny).

Dziś przedstawienie sprzedane — *„Król Edyp"*.

Jutro *„W miłosnym labiryncie"*.

Włodzimierz Perzyński, który od siedmiu lat nie pisał dla teatru, wystąpi w przyszłym tygodniu ze swą nową komedją *„Uśmiech losu"*. W komedji inscenizowanej przez T. Trzcińskiego znajdą wybitne pole popisu pp. Jaracz, Jaroszewska, Majdrowiczówna, Ordon i Sosnowska, Frenkiel, T. Myszkiewicz, Skarżyński i Solarski.

LETNI (w ogrodzie Saskim).

Dziś w poniedziałek i dni następnych atrakcyjna *„Tajemnica powodzenia"*.

POLSKI (ulica Oboźna).

Dziś, jutro i do czwartku włącznie nieodwołalnie przedstawienia *„Dziejów grzechu"* po cenach popołudniowych. Przedstawienia te cieszą się olbrzymiem powodzeniem.

W piątek premjera *„Cara Pawła"* Mereżkowskiego.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).

Wieczorem codziennie do głębi wzruszająca sztuka *„Najpiękniejsze oczy w świecie"*, której publiczność słucha z wielkiem przejęciem. Role naczelne grane są wybornie przez pp. Malicką, Daszyńskiego, Gawlikowskiego i Hierowskiego.

ĆWIKLIŃSKIEJ I FERTNERA (Nowy Świat 63).

Wieczorem ciesząca się wielkiem powodzeniem komedja Maughana *„Kiedy wrócisz"* z Ćwiklińską, Gellą, Chaveau, Pawłowską Bohuszewiczówną, Grabowskim, Justjanem, Januszem, Rolandem i Wesołowskim.

We wtorek wesoła ta komedja w pełni powodzenia schodzi z afisza, ustępując miejsca najświeższej nowości Paryża trzyaktowej komedji Verneuilla i Berra *„Mecenas Bolbec i jego mąż"*. Obsadę nowej premjery tworzą najlepsze siły zespołu: Ćwiklińska, Gella, Kościeszanka, Grabowski, Roland, Skonieczny. Reżyseruje J. Pawłowski. Stronę dekoracyjną przygotowała Mucharska.

ODRODZONY (Praga — Zygmuntowska).

O godz. 8 w. premjera oryginalnego polskiego utworu Józefa Szladera p. t. *„Przez gorzałkę"* ze śpiewami i tańcami. Sztuka ta obiegła wszystkie popularne sceny z ogromnem powodzeniem, ze względu na treść czysto pouczającą.

Reżyserja J. Turowiczówny. Tańce układu Z. Rzońcy.

Dnia 7 b. m. *„Jarmark małżeński"* przedstawienie zakupione.

Dnia 8 b. m., po cenach zniżonych po raz ostatni pełna humoru krotochwila ze śpiewami i tańcami *„Jarmark małżeński"*.

O godz. 8 w. *„Przez gorzałkę"*.

QUI PRO QUO (Galerja Luksenburga, ulica Senatorska).

Rewja *„Karuzela"* pobiła bezsprzecznie dotychczasowe wszystkie rewje, wystawione w Warszawie. Codziennie tłumy odchodzą od kasy, a rozbawiona publiczność entuziastycznie oklaskuje wszystkich wykonawców na czele z pp. Ordonówną, Jarossym, Krukowskim i Dymszą.

PERSKIE OKO (Marszałkowska Nr. 125).

Rewja zimowa p. t. *„Na całego"*, która szturmem zdobyła publiczność warszawską. Tak pod względem dowcipu jak gry aktorskiej, choreografji i dekoracji. Rewja ta jest widowiskiem wyjątkowem.

P.p. Pogorzelska, Sawicka Kulikowska, Bodo, Ławiński, Boroński, Rontgen Olsza, Macherski, Koszutski Girls i siostry Halama przyjmowane są owacyjnie.

TEATR „ZJEDNOCZONYCH". (Wolska 32).

Dziś, o godz. 8.15 ostatni raz ciesząca się wielkiem powodzeniem sztuka Aspe *„Gubernator i Trocki"*. Jutro premjera *„Zemsty"* Al. hr. Fredry.

OLIMPJA (Marszałk. 114)

Dziś program, który doznał entuzjastycznego przyjęcia na wczorajszej premjerze aktualności niecenzuralnej w 6-ciu odsłonach pióra Nela. Hela i B. Hertza p. t. *„Loża masońska?"* z udziałem: Dobosz-Markowskiej, Skwierczyńskiej, Talarico, Wielhorskiej, Chrzanowskiego, Stróżewskiego, Szerszyńskiego, Śnieżyńskiego, Wirskiego i wielu innych. Reżyserja W. Jastrzębca. Tańce i ewolucje układu F. Dankowskiego. Początek punktualnie o godz. 7.15 i 9.15.

ELDORADO (Ulica Hoża 25).

Drugi program w Eldorado p. t. *„Dzieje grzechu... mężczyzny"* zdobył całkowicie premjerową publiczność, która darzyła rzęsistemi oklaskami doskonałych wykonawców.

Codziennie 2 przedstawienia: o godzinie 7.15 i 9.15 wiecz.

MIGNON (Marszałkowska 81b)

Niemoralna bajka dla moralnych dziatek do 80 latek *„Król Mientus Iszy i królowa Cykorja"* z pp. Noskowską, Rapacką, Sarnecką, Śliwińskim, Cornobu...em, Leszczycem.

Z ZACHĘTY.

Otwarta największa wystawa doroczna „Salon 1926 r." — od 10-ej rano do 6-ej wieczór.

Jak się dowiadujemy, Magistrat m. st. Warszawy, postanowił przeznaczyć nie jedną, lecz dwie nagrody w sumie 1000 zł. i 500 zł. dla odznaczenia dwóch wybitnych dzieł sztuki, które zostaną wybrane przez Komisję Konkursową Salonu 1926 r. w Tow. Zachęty, przy współudziale delegata Magistratu.

MUZYKA

Z FILHARMONJI

W środę na poranku poświęconym Griegowi wezmą udział pp. Rabcewiczowa (fortepian), Comte-Wilgocka (śpiew). Dyryguje p. Ozimiński. W środę na koncercie popołudniowym pod dyrekcją Walerjana Berdjajewa wykonana będzie między innemi symfonja „Patetyczna" Czajkowskiego. Solistą będzie artysta opery p. Stanisław Gruszczyński.

W piątek na koncercie symfonicznym wystąpi w charakterze kapelmistrza i pianisty słynny kompozytor włoski Alfredo Casella. Na koncercie tym, oprócz trzeciej symfonji Karola Szymanowskiego wykonane będą: partita (fortepian z orkiestrą) i „La Giara" Cazelli.

KONCERT IDY SZERESZEWSKIEJ

Doskonała śpiewaczka polska p. Ida Szereszewska, zamieszkująca w Wiedniu, wystąpi dziś, w poniedziałek, w sali Pompejańskiej (hotel Europejski) z wieczorem arji, pieśni, w którym weźmie udział p. Józef Ozimiński (skrzypce). Bilety w kasie koncertowej Filharmonji. Akompanjuje p. Feliks Szymanowski.

DZISIEJSZY KONCERT WIOLONCZELISTKI ALVIN.

Dziś, w poniedziałek, w sali Konserwatorjum recital świetnej młodej wiolonczelistki francuskiej Juliette Alvin. Artystka mimo młodego wieku cieszy się już zasłużoną sławą w całej prawie Europie. Na pierwszym swym warszawskim koncercie artystka wykona interesujący program, złożony z utworów: Bacha, Sammartini'ego, Couperina, Schumanna, Lalo, Debussy'ego, Faure'go.



Nowinki z miasta

Z KAT. ZWIĄZKU POLEK

Katolicki Związek Polek, idąc za tradycją, i w roku bieżącym, tak jak w zeszłym, obchodzi uroczyście święto patrona i przyjaciela dzieci, św. Mikołaja.

W dniu 6 grudnia odbywać się będzie w zamkniętych lokalach i w Biurze Katolickiego Związku Polek sprzedaż tradycyjna ślicznych różeczek św. Mikołaja, a w dniu 8 grudnia o godzinie 11 i pół wielkie przedstawienie dla dzieci i rozdanie podarków przez św. Mikołaja w kinoteatrze „Wodewil", Nowy Świat nr. 43.

DRZAZGI

BODAJ TO BYĆ INWALIDĄ!

Na dwóch kulach stoi wsparty —
Inwalida, człek ubogi;
Twarz wychudła, kubrak zdarty,
Postać wątła i bez nogi.
Kto zapobiedz ma niedoli,
Kto ma myśleć wreszcie o tem, —
O to głowa nas nie boli...
A niech zczeźnie gdzieś pod płotem!
Gdy już na nic się nie przyda,
Niech go nędza stłucze kołem!

. . . .

A no. w Polsce inwalida
Ma los pewny... pod kościołem!!...

Eszet.

KIERMASZ HARCEREK

Wczoraj, w dniu 5 b. m., nastąpiło uroczyste otwarcie Kiermaszu Harcerek, mieszczącego się w lokalu Stow. Naucz. Szkół Średn. i Wyższych, ul. Bracka 18. Otwarcia dokonała p. Prezydentowa I. Mościcka, w obecności: przewodniczącego Zw. Harc. Polskiego prezesa Józefa Karśnickiego, przewodnicz. Oddziału Warszawskiego, wojewody Władysława Sołtana, Prezesa Rady Miejskiej, senatora Ignacego Balińskiego, Kuratora Warsz. O'r. Nauk. Grzegorza Zawadzkiego. Obecni byli również członkowie Zarządu Oddz. Warsz. z pp. vice przewodniczącymi Wandą Opęchowską i adw. Stefanem Kozłowskim na czele. — P. Prezydentową powitały panny: Irena Chojnacka i Janina Tworkowska. W czasie przecięcia wstęgi pieśni harcerskie odśpiewały połączone chóry żeńskie.

GEN. DYR. POCZT I TELEGRAFÓW W POWIETRZU

Dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który wszedł w życie 28 września r. b., przeniósł Gen. Dyr. Poczt i Telegrafów do min. komunikacji. Wobec zaszłej jednak w międzyczasie zmiany poglądów, min. komunikacji dyrekcji tej nie przejęło, ponieważ wysunięta została sprawa przyłączenia Gen. Dyr. Poczt i Telegrafów do min. robót publicznych.

Narazie żadnej decyzji w tej pilnej sprawie nie powzięto i omawiana dyrekcja zawisła niejako w powietrzu tembardziej, że nowy statut min. przemysłu i handlu, który wszedł w życie 10 listopada nie obejmuje dyrekcji, dotąd podległej temu ostatniemu ministerstwu.

LOTERJA FANTOWA ZREDUK. URZĘDN. PAŃSTW.

Komitet Loterji Fantowej Zrzeszenia Zredukowanych Urzędników i Pracowników w Warszawie, podaje do wiadomości, iż upoważnieni przedstawiciele Zrzeszenia zaopatrzeni w upoważnienia z fotografjami, zwracać się będą do osób prywatnych, zarządów fabryk, warsztatów i pracowni, hurtowni, instytucji finansowych, handlowych i przemysłowych oraz magazynów i składów z prośbą o zaofiarowywanie fantów na akcję tej loterji. Upoważnienia opatrzone są podpisami Zarządu i pieczęcią Zrzeszenia.

W razie wątpliwości prosimy skomunikować się telefonicznie z Zarządem Loterji Fantowej, tel. nr. 415-17, adres ul. Senatorska Nr. 29 (Galerja Luksenburga Nr. 9, pokój Nr. 2, od godziny 1 — 4 po pol.).

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Okazuje się, że los nie jest wcale taki ślepy, jak go malują.

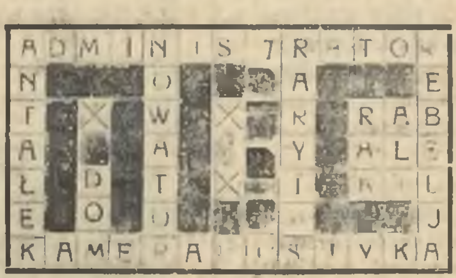
Dopóki nagrody nasze nadawały się raczej dla pań niż dla panów, los wybierał panie.

Wczoraj zaś pudło papeterji przeznaczył dla pana Aleksandra Wojciechowskiego, Nowogrodzka 59.

Szczęśliwy wybraniec losu zechce zgłosić się u Sekretarza Redakcji w godz. 6 — 7 celem odebrania należnej mu nagrody.

Rozwiązanie zadań z Nr. 56, winno wyglądać tak:

KRZYŻÓWKA.



ANAGRAM.

Ambasador.	Margrabina.
Notarjusz.	Kanoniczka.

Popierajcie L. O. P. P.

KOGO WYBIERZE WARSZAWA?

LUBLIN WYBRAŁ P. MARJĘ CZAPLICKĄ

Według wiadomości, otrzymanych z Lublina, w największym tamtejszym kinoteatrze „Corso" dokonano wyboru **osoby, która przy konkursie na gwiazdy filmowe w Warszawie 19 grudnia reprezentować będzie Lublin. Wybór padł na p. Marję Czaplicką z Lubartowa.** Po otrzymaniu z Lublina jej podobizny nie omieszkamy jej zamieścić na łamach naszego pisma.

Warszawska komisja sędziowska, by ukończyć pracę w przewidzianym terminie odbyła **posiedzenie wczoraj, w niedzielę.** Na posiedzenie to otrzymało zaproszenia dwadzieścia kilka uczestniczek konkursu. Z pośród nich **dziewięć komisja zakwalifikowała do próbnego sfilmowania.**

O terminie i miejscu filmowania każda z osób zainteresowanych otrzyma listowne zawiadomienie.



Nr. 475.



Nr. 496.



Nr. 497.

Jutro o godzinie 1-ej w południe odbędzie się posiedzenie, na którem komisja przejrzy resztę nadesłanego materjału oraz ustali całą listę osób przeznaczonych do sfilmowania.

Film ten, rozpoczynając **od piątku, w przeciągu tygodnia będzie w charakterze dodatku do programu demonstrowany w kinie „Splendid".**

Równolegle z tem komitet organizacyjny konkursu prowadzi **przygotowania do finału konkursu wszechpolskiego,** który będzie miał miejsce w kinie „Splendid" w dniu 19 grudnia.

Panie, reprezentujące 18 miast Polski **ukażą się w toaletach ostatniej mody** z pierwszorzędnych firm modniarskich zapisanych u nas chlubnie z wszelkich artystycznych pokazów mody.

Szczegóły tej niezmiernie ciekawej imprezy będziemy podawali do wiadomości w miarę ich ustalania.

O puhar Czerwonego Krzyża



walczyła wczoraj Polonia z Ruchem z wynikiem 5:2 dla Polonji. Po meczu Prezes warsz. oddziału Czerw. Krzyża wręcza puhar kapitanowi Polonji, Jerzemu Bułanowowi.

Tak nie można!



Zasłonięcie się parasolem miast pożytku może przynieść nieszczęście — jak to wskazuje powyższy rysunek.

Prosty rachunek



— Rosendult! Ile jest 2 razy 2?
— Pięć...
— ?!?...
— A procenty?

Dla naszych pań

Co jada Paryżanka?

Paryżanki, przodujące modzie tak samo pod względem ubrania, jak i zachowania smukłej sylwetki, choć wyłączyły ze swego menu wiele pożywnych i smacznych artykułów (np. konfitury, kremy i t. d.), to jednak dalekie są od „głodowania" — ogólnej manji, na którą cierpi teraz wiele kobiet.

Zestawienie spożywanych potraw wygląda następująco:

Pierwsze śniadanie: filiżanka herbaty (niezbyt słodkiej) jedno jajko i sucharek lub biszkopt.

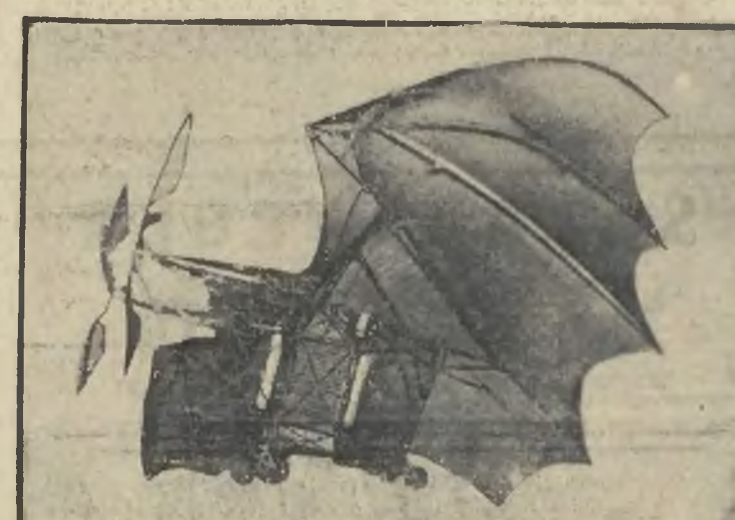
Drugie śniadanie, t. j. nasz obiad: 30 gr. przekąsek, któremi bywają wszelkie jarzyny — rzodkiewki, pomidory, sałatka, ogórki i t. d., 90 gr. nietłustej ryby lub chudego mięsa i 200 gr. jarzyny, przyrządzonej po angielsku. Sałata z cytryną, owoce lub kompot. Na podwieczorek — szklanka mleka lub herbaty i sucharek.

Obiad (między 6—8 wieczór) — Mięso. Jarzyna. Owoce. Podczas jedzenia woda z cytryną.

Jednakże moda wymaga dużo ofiar. W całem menu ani kawałka czekolady, ani jednego małego ciasteczka. Co będzie robił przemysł cukierniczy?

Lira.

Prototyp nowoczesnego samolotu



Jeden z pierwszych samolotów poruszany parą, konstrukcji Klemensa Adera.

Konno ze Stockholmu do Paryża



W taką śmiałą podróż ruszyła panna Klikstrom, rodowita szwedka.

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE OD 6 — 7 W.

CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) — 50 gr., Komunikaty -75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpalt.) — 15 gr. ... — 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięczn... konto c... 13550

Warszawa, Red i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62. Skrzynka pocztowa 745. Adres tel... ...szawa.

Oddział Lublin Plac Litewski 1. Telefon dzienny 2-13, nocny 11-19. Konto P. K. O. 608

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska" Warszawa, Szpitalna 12. Telefony: 172-22 i 117-98.

Wydawca: ...zowiecka Spółka Wydawnicza.